

od razu z całą stanowczością, jak najenergiczniej wybić sobie z głowy.

Ale może też zająć inny wypadek. Może się zdarzyć, że powątpiewanie jest jakby wezwaniem do głębszego zainteresowania się religią, do gruntowniejszego zbadania danej kwestii. Proś więc o wyjaśnienie katechetę lub przeczytaj dobrą książkę, która te wątpliwości rozwieje.

Pycha oraz fałszywa pewność siebie łatwo prowadzą do niedowiarstwa. Niektórzy młodzieńcy są święcie przekonani, że w momencie, w którym z fanfaronadą oświadczyli kolegom, że od dawna

przestali wierzyć w nauki religii, bo „nie są już przecież smarkaczami”, że „na spowiedź gwizdzą” i „ani im w głowie Bogu służyć” itd., że w tym samym momencie dali dowód swojej mądrości, uczoności, wyższości i „oświecenia”.

A przecież gdyby posiadali choć odrobinę więcej doświadczenia życiowego, przyznać by musieli, że „Bogu służyć, znaczy panować” – *Deo servire, regnare est*. Przeciwnie, kto zaś od Boga odstąpi i Jemu służyć nie chce, w tej samej chwili staje się najczęściej nie tylko sługą, ale po prostu niewolnikiem – pie-

niądza i grzesznych zachcianek, niewolnikiem opinii i pochwał ludzkich.

Kto Bogu cofnie rękę, ten automatycznie drugą wyciąga do szatana. Kto wzrok odwróci od gwiazdzistych niebios, tego życie momentalnie traci swój blask, szczęście i cel.

O biedny ty pająku, czyś z rozumu obrany, że przecinasz zwisającą z góry nitkę, podtrzymującą całą twoją sieć!

Na podst.: ks. dr Tihamer Toth,
Religia w życiu młodzieńca, Kraków 1936.

HISZPAŃSKIE WESTERPLATTE

Hiszpańska wojna domowa (1936-1939) rozegrała się nie tylko na płaszczyźnie działań militarnych. Obie strony konfliktu toczyły również walkę propagandową, przy czym każda z nich wykreowała na potrzeby mediów użyteczną legendę, osnutą wokół jednego z dramatycznych epizodów wojny. Mitem strony republikańskiej stało się zbombardowanie przez lotnictwo przeciwnika miasta Guernica w 1937 r., zręcznie wykorzystane do oskarżenia go o ludobójstwo. Z kolei u podstaw mitu

z tych miejsc to pamiętka dziejów Hiszpanii, równie często chwalebnych, co tragicznych. Pamięć najświeższego dramatu przechowuje Alkazar – wojskowy fort wzniesiony nad brzegiem Tagu. Podczas wojny domowej był sceną szeroko nagłaśnianych wydarzeń.

Za pretekst do rozpoczęcia walk posłużyło morderstwo Jose Calvo Sotelo, lidera parlamentarnej prawicy, zabitego 13 lipca przez opłaconych policjantów na zlecenie republikańskiego rządu (wyłonionego zresztą w sfałszowanych wyborach). 17 lipca gen. Francisco Franco wezwał rodaków do powstania. Hiszpania pękła na dwie nierówne części, co w jaskrawy sposób uwidoczniło się w Toledo. Tamtejszy garnizon, wsparty przez bojówki radykalnych ugrupowań politycznych, stanął po stronie republiki. Podobnie, jak w całej strefie republikańskiej, w mieście rozpoczęto prześladowania religijne. Z pogromu ocalało zaledwie 9 z ponad 80 tolekańskich kapłanów; pozostali zakończyli życie przed sformowanymi naprędce plutonami egzekucyjnymi, które strzelały także do kościelnych figur i obrazów. Rabowano i demolowano świątynie, a bezcennej trzynastowiecznej katedry nie wysadzono w powietrze wyłącznie przez brak dostatecznej ilości materiałów wybuchowych...

Podczas gdy republikanie w taki sposób poczynali sobie w Toledo, zwolennicy gen. Franco wycofali się z miasta do Alkazaru. Cytadela dała schronienie niemal 2000 osób, w tym wielu kobietom i dzieciom. Już 21 lipca fort musiał odeprzeć pierwsze uderzenie regularnych oddziałów wojska oraz komunistycznych milicji (te ostatnie formowano na wzorach sowieckich; przybrały nawet nie hisz-

pańską, a rosyjską nazwę Cze-Ka). Wśród obłożonych około 1200 było zdolnych do walki. Na murach, obok nielicznych żołnierzy, stanęli urzędnicy, uczniowie i kadeci tolekańskiej Akademii Wojskowej. Dowództwo nad załogą objął komendant Akademii, płk Jose Moscardo.

Obroncy, mimo poważnych trudności z zaopatrzeniem, stawiali opór ponad dwa miesiące. Trwali na pozycjach pod ostrzałem artylerii, bombardowani przez lotnictwo. Żołnierze przeciwnika drążyli podkopy, podminowując i wysadzając kolejne bastiony fortu. Miny, ogień dział i bomby stopniowo obracały Alkazar w ruinę, lecz na jego gruzach wciąż walczyli ludzie. Odpierali ataki nawet z podziemi twierdzy.

23 lipca do nieprzyjacielskiej niewoli dostał się jeden z synów pułkownika Moscardo, Luis. Dowódca czerwonej milicji nawiązał z jego ojcem łączność telefoniczną, grożąc, że chłopiec zginie, jeśli Moscardo nie podda twierdzy. Pozwolił mu porozmawiać z synem. Tekst rozmowy zachował się w całości i jest często przytaczany w publikacjach na temat hiszpańskiej wojny:

- Tata!
- Tak, co się stało, synu?

Dokończenie na str. 7



Alkazar

strony narodowej legła heroiczna obrona Alkazaru w Toledo, której historia miała dostarczyć walczącym wzoru męstwa i patryotycznego poświęcenia.

Samo Toledo, korzeniami sięgające czasów antycznych, to kolebka hiszpańskiej kultury i państwowości. W VI – VIII wieku mieli w nim siedzibę władcy Wizygotów. Gdy kraj podbili Maurowie, zasłynęło z produkcji znakomitych mieczy. Odzyskane zbrojnie przez Hiszpanów, na prawie 500 lat zostało stolicą królestwa Kastylii. W otoczeniu zabytkowych pałaców i kamienic, obok pozostałości budowli starożytnych Rzymian, stoją tu wspaniałe kościoły, z których część powstała w dawnych meczetach lub synagogach. Każde



Alkazar w ogniu